

Parakajakarstwo jest już w pełni profesjonalne

Rozmowa

Z ROMUALDEM SCHMIDTEM
członkiem Komitetu Organizacyjnego mistrzostw Europy w parakajakarstwie

Skład biorą się w parakajakarstwie zawodnicy?

W sporcie niepełnosprawnych w zasadzie nie ma zwykłej ścieżki sportowej od młodzika przez juniora do seniora. Do tego sportu trafiają np. osoby po wypadkach. Często kolega przyprochadzi kolegę, albo przychodzi niepełnosprawni sportowcy z innych dyscyplin.

Kajakarstwo jest bardzo starą dyscypliną, lecz parakajakarstwo wręcz przeciwnie.

Ale parakajakarstwo jest chyba najszybciej rozwijającą się dyscypliną na świecie. W 2009 roku w Halifaxie (Kanada) odbyły się I Mistrzostwa Świata, w których udział wzięli przedstawiciele tylko siedmiu państw. Na II Mistrzostwach Świata rozegranych w Poznaniu wystartowało już 27 krajów z pięciu kontynentów zyskując z w ten sposób status dyscypliny paraolimpijskiej. A w 2016 roku w Rio de Janeiro weszło do programu igrzysk.

I polscy parakajakarze otworzyli konto medalowe.

W imponującym stylu. Wrocławianin Jakub Tokarz zdobył złoty medal, czego żadnemu innemu Polakowi, do tego czasu się nie udało – czy to w kajakarstwie, czy w parakajakarstwie. Niedługo z powodzeniem uprawiał judo, a po wypadku uległ urazowi kręgosłupa w 2011 roku zaczął przygodę parakajakami. Do jego złota brąz dołożyła Kamila Kubas.

A zaczęło się wszystko od Poznania...



R. Schmidt: - Parakajakarstwo rozwinęło się w wielkim stylu

W 2009 roku odnaleźli mnie Włosi, zaprosili na swoje zawody aby zachęcić do wprowadzenia parakajakarstwa w Polsce. Zaraziłem się pasją do tej dyscypliny, choć wcześniej nie miałem z nią nic wspólnego. A tak się złożyło, że zawodnik naszego stowarzyszenia Start – Paweł Łukasiewicz miał uprawnienie trenera kajakarstwa więc ruszyliśmy – jak to się mówi – „z kopyta”. Klimat też był sprzyjający, bo wiadomo już było, że za rok mistrzostwa świata mają odbyć się na Jeziorze Maltańskim. Zaczęliśmy od kajaków turystycznych, ale po mistrzostwach, gdy było wiadomo, że parakajakarstwo weszło do programu para olimpijskiego, wszystko nabrało poważniejszego wymiaru, bo stawką był start w igrzyskach.

Mistrzostwa Europy w parakajakarstwie na Malcie to też zawody na najwyższym poziomie.

Dzisiaj parakajakarstwo ma absolutnie profesjonalny charakter. W Polsce jest już grupa, która – podobnie jak w sporcie olimpijskim – objęta jest przyzwoitym wsparciem finansowym państwa lub samorządów. Zawodnicy korzystają z łódek niemal identycznych jak zdrowi wyczynowcy, są tylko nieco szersze. Łódki dla nich budują najbardziej renomowane firmy na świecie jak choćby „Plastex” czy „Nelo”. Trening ma podobny wymiar jak u kajakarzy pełnosprawnych, różni się w części tylko stosowanymi środkami, adaptowanymi do niepełnosprawności zawodników.

Rozmawiał: Leszek Gracz

To była próba generalna przed Pucharem Świata

Regaty eliminacyjne

Leszek Gracz

lgracz@gbs.com

Kajakowe regaty eliminacyjne i Puchar Polski były ostatnim sprawdzianem startowym dla polskiej kadry przed zbliżającym się Pucharem Świata, który w przyszłym tygodniu rozegrany zostanie na Jeziorze Maltańskim. Ze szczególną uwagą przyglądaliśmy się występom zwłaszcza osad jednoosobowych, bo dwójki i czwórki pływały w klubowych zestawieniach.

Trener kanadyjki Michał Śliwiński wprowadził najbardziej przejrzyste zasady dla swej grupy – kto jest najlepszy w regatach kwalifikacyjnych startuje w Pucharze Świata. I w ten sposób na numer 1 wyrósł poznaniak z Warty – Tomasz Kaczor, który wygrał rywalizację zarówno na 500 jak i na 1000 m. Na trzecim miejscu w obu wyścigach był Michał Kudła (Poznań). Z kolei w sprincie na 200 m triumfował Michał Łubniewski (AZS AWF Politechnika Gdańska).

Wśród kanadyjek sytuacja jest dość przejrzysta bowiem Do-

rota Borowska (NOSiR Nowy Dwór Mazowiecki) jest bezapelacyjnie numerem 1 w Polsce. Ale w niedzielnym wyścigu na 500 metrów doszło do małej sensacji, bowiem w trudnych warunkach atmosferycznych nie razdziła sobie najlepiej. Za to świetnie popłynęła poznańianka z Warty Magda Stanny wyprzedzając Borowską wyraźnie o ponad jedną sekundę. W sobotę w wyścigu na 200 m kolejność była odwrotna – triumfowała Borowska przed Stanny (również różnica niewiele ponad sekundę).

Z dużym zaciekawieniem czekaliśmy na występ kaliskiej sprinterki w kajakach, jednej z najlepszych specjalistek na świecie w tej konkurencji – Marty Walczykiewicz. Już w eliminacjach spotkała się z najgroźniejszą krajową rywalką Karoliną Nają (AZS AWF Gorzów) wygrywając z nią dość łatwo. W finale ich pojedynek był niezwykle pasjonujący do ostatnich metrów. Ostatecznie triumfowała Naja różnicą zaledwie 0,03 sek. Na 500 m Karolina Naja też była najszybsza. Z kolei wyścig na

1000 m wygrała Justyna Iskrzycka (AZS AWF Katowice)

Trener kajakarzy, Mariusz Słowiński cieszy się, że ma wreszcie silną grupę jedynkarzy, gdyż z nich będzie mógł zestawiać ze spokojem osady K-2 i K-4. W ostatniej próbie przed Pucharem Świata jego słowa się potwierdziły a każdą konkurencję wygrał ktoś innych – 200 m Paweł Kaczmarek (KKW 1929 Kraków, 500 m Przemysław Korzak (GPower Gorzów) i 1000 m Rafał Rosolski (UKS Dojlidy Białystok). Świetnie zaprezentował się też Bartosz Stabno (Poznań) a jego walka z Korskakiem i Martinem Brzezińskim (Zawisza Bydgoszcz) na 500 m wzbudziła wielkie emocje. Różnice na mecie między tą trójką były minimalne, a Stabno ostatecznie był drugi. Z kolei na 1000 m poznaniak zajął trzecie miejsce.

W jakiej dyspozycji na progu przedolimpijskiego sezonu jest polska reprezentacja kajakowa przekonamy się za półtora tygodnia, gdy dojdzie do międzynarodowej konfrontacji podczas Pucharu Świata na Jeziorze Maltańskim. ©©



Na Malcie było różnie – w sobotę była piękna pogoda, w niedzielę zimno i deszczowo